

# Przedmowa

Nieliczne jest grono myślicieli, którzy potrafiliby połączyć doskonałą znajomość historii z głębokim jej rozumieniem. Zazwyczaj historycy specjalizują się w gromadzeniu coraz większej liczby faktów, z których nie wiadomo, co ma wynikać, a filozofowie rzucają wielkie idee, nie zawsze jednak bacząc na fakty. W sumie między historią i filozofią panuje najczęściej przepaść, którą trudno pokonać.

Tymczasem Feliks Koneczny, jeden z największych myślicieli XX wieku, i to na skalę światową, dokonał rzeczy niezwykłej: jako zawodowy historyk zwrócił się pod koniec życia ku filozofii klasycznej, dzięki czemu odkrył nową stronę ludzkich dziejów, które określił mianem cywilizacji. Słowo to było na tyle nowe (powstało dopiero w drugiej

połowie XVIII wieku), że można je było niejako zagospodarować do tak wielkiego przedsięwzięcia. Cywilizacja to nie poziom rozwoju techniki, ale sposób organizowania życia społecznego. A życie społeczne to nie tylko polityka, ale szereg wartości, którymi dana społeczność się kieruje. W ten właśnie sposób powstał pięciomian zwany z łacińska quincunxem. Pięciomian ten przykładowy do kolejnych cywilizacji daje obraz istotnych różnic, jakie między cywilizacjami zachodzą, również między tymi, które znajdują się na jednym terytorium geograficznym lub zamieszkują jedno państwo. Wielość cywilizacji prowadzi do braku społecznej jedności, prowadzi do walki między cywilizacjami, daje więcej szans cywilizacji gorszej. W takiej sytuacji mówienie o jednej cywilizacji europejskiej jest nieporozumieniem.

A jak to przekłada się na obecną sytuację w Polsce? Czy stanowimy społeczeństwo jednocywilizacyjne czy też wielocywilizacyjne – z jego często jakże zgubnymi skutkami?

Odpowiedź na te pytania znaleźć możemy właśnie w tej książce Pana red. Wojciecha Reszczyńskiego, która wprost nosi tytuł „Zainspirowany Konecznym”. Autor, znany dziennikarz i ceniony wykładowca, dotykając problemów, jakie nas nurtują w ramach III RP, stara się je ująć nie tylko przez pryzmat konkretnych osób czy organizacji, ale przez odwołanie się do zasad i kryteriów cywilizacyjnych. Tak się bowiem dzieje, że media skracają dystans, skupiają naszą uwagę na szczegółach, często drugorzędnych, nie pozwalają ogarnąć całości, nie ujawniają kluczowych przyczyn i wiążących kryteriów,

a wreszcie działają głównie na emocje – to wszystko sprawia, że współczesny człowiek „dobrze poinformowany” ma tak naprawdę mętlik w głowie i coraz mniej rozumie. A przecież chęć rozumienia jest czymś dla człowieka jak najbardziej naturalnym.

Trzeba jednak wiedzieć, jak się do tego zabrać, jakich używać narzędzi, jakie stosować kryteria, jakie zadać pytania. Bogate doświadczenie medialne Autora tej książki pomaga

uświadomić Czytelnikom, jakie są granice zaufania do mediów, nie tylko z uwagi na ich częstą niewiarygodność, ale również z uwagi na bardzo ograniczone pole rozumienia,

w jakim się poruszają. Zamiast pogłębiania i umacniania naszej niepodległości, jesteśmy wpychani w budowę nowego świata, który stanowi kolejną wersję socjalistycznej utopii. Utopia ta opiera się na wielu błędnych założeniach, jakie pilnemu Czytelnikowi dzieł

Feliksa Konecznego od razu rzucają się w oczy. Wojciech Reszczyński z właściwą sobie błyskotliwością przedstawia szereg takich pułapek „wziętych z życia”. Taką pułapką jest choćby mit wielokulturowości (*Utopia wielokulturowości*) czy mit państwa obywatelskiego (*Państwo obywatelskie, czyli wspólne wartości*). Mit wielokulturowości stał się dla wielu środowisk lewicowych kategorią ideologiczną, choć mit ten nie ma szans

na urzeczywistnienie, jeśli każda z kultur należy do innej cywilizacji. Wtedy każda z kultur żyje sobie, a na dalszą metę przeciw sobie. Niemcy po wieloletnich próbach uznali ustami swojej kanclerz, że multikulturalizm jest drogą, która prowadzi donikąd. A czy trwałym państwem jest państwo czysto obywatelskie, jeśli obywatele należąc do odmiennych cywilizacji wyznają różne wartości i cele? Przecież jeżeli nie wiąże ich żadne dobro wspólne, w tym ani kategoria historycznego narodu, ani poważna religia, to państwo takie musi być państwem tymczasowym, gdyż nie znajdzie ani siły, aby bronić się przed obcymi, ani też nie jest państwem, wobec którego okazywać można miłość.

Wyjątkową rolę cywilizacyjną w dziejach Polski odgrywa Kościół katolicki (*Kościół filarem państwa*). Kościół ten jest twórcą nowej cywilizacji zwanej cywilizacją łacińską. Cywilizacja ta różni się od innych cywilizacji tym, że w jej centrum znajduje się człowiek-osoba, a nie osoba władcy, aparatu administracyjnego czy partii politycznej. Tylko w tej cywilizacji wykształca się pojęcie osoby jako podmiotu i celu życia społecznego, w tym życia państwowego. Cywilizacja łacińska uczy polityków odpowiedzialnych za państwo, jakie są ich obowiązki i jakie są granice ich władzy. Wtedy państwo i społeczeństwo jest zdrowe, nie przekracza swoich kompetencji, potrafi współpracować zarówno na polu aktywności politycznej jak i misji religijnej.

Każdy z zamieszczonych w tej książeczce tekstów dotyczy zjawisk, które są znakiem czasów, w jakich żyjemy. Zjawiska te przeszłyby bezpowrotnie do historii, gdyby nie umiejętność odczytania ich warstwy głębszej, właśnie cywilizacyjnej, dzięki czemu nie tylko lepiej rozumiemy przeszłość, ale i teraźniejszość, która pod innymi maskami i przy użyciu innych rekwizytów, jest jakąś powtórką z przeszłości. A przeszłość w połączeniu z teraźniejszością staje się wielką lekcją na przyszłość.

Książka Pana red. Wojciecha Reszczyńskiego zaprasza nas do polskiego domu, przybliża i poucza, ostrzega i wzmacnia. Jest nie tylko wartościowa w warstwie intelektualnej, ale także w warstwie literackiej, ponieważ napisana jest dobrym językiem, który zachęca do czytania i do myślenia. Idzie drogą, która krok po kroku pozwala nam odzyskiwać nasze dzieje, naszą kulturę i naszą tożsamość. Jest to książka ze wszech miar polska. Tym bardziej więc warto po nią sięgnąć.

**Prof. dr hab. Piotr Jaroszyński**

# Wstęp

W książce „Zainspirowany Konecznym” zamieszczam felietony publikowane w tygodniku „Nasza Polska” i w „Naszym Dzienniku”, napisane w minionych siedmiu latach. Wśród setek tekstów znalazło się 25 szczególnie dla mnie cennych, które postanowiłem umieścić w tej książce. Łączy je nazwisko prof. Feliksa Konecznego, wielkiego uczonego, którego myśl historiozoficzna stanowiła dla mnie w konkretnym miejscu i czasie istotną, pożyteczną inspirację. Inspiracja to właściwe słowo, ale trzeba je uzupełnić znacznie ważniejszymi, oddającymi mój hołd dla krakowskiego uczonego.

## Podziękowanie

Za trud życia, jaki włożył we wszystkie swoje naukowe dokonania. Za niezależność prawdziwego naukowca i myśliciela. Za pasję twórczą, której poświęcił się bez reszty.

## Wdzięczność

Za godne prezentowanie przekonania o wyższości cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej nad innymi cywilizacjami i podkreślanie znaczenia Polski w budowie i utrwaleniu tej cywilizacji.

## Podziw

Dla rozległej wiedzy naukowej bez cienia kompleksów wobec dokonań innych światowych badaczy. Dla odwagi prezentowania myśli i poglądów, które po wojnie odebrały mu prawo do szczytów i stanowisk, a i dziś jeszcze do godnego miejsca we współczesnej polskiej kulturze.

## Szacunek

Dla człowieka prawego, szlachetnego, oddanego prawdzie. Ojca bohaterkich dwóch synów i pełnego poświęcenia wychowawcy wnuków.

Problem intelektualnego dojrzewania mojego pokolenia, które większość życia spędziło w siermiężnym PRL-u, polegał także na samodzielnym poszukiwaniu autorytetów: ludzi pióra, gigantów myśli, nauki, wiary. Tych wszystkich, których PRL skazał na zapomnienie tylko dlatego, że swoim oddaniem dla Polski i Kościoła prezentowali ducha polskiego katolicyzmu i patriotyzmu. Odnajdując wiele lat temu prace Feliksa Konecznego, nie mogłem pogodzić się z tym, że nie jest on dostatecznie obecny w naszym współczesnym życiu. A przecież myśli profesora Feliksa Konecznego zadziwiają

swoją żywotnością zarówno w odniesieniu do historii, organizacji życia zbiorowego, filozofii, religii, kultury. Być może w ten sposób odzywa się we mnie niespełnione

pragnienie obecności w moim życiu dziadków. Franciszek Kościński, hallerczyk, został zamęczony w niemieckim więzieniu w czasie ostatniej wojny za podanie rosyjskiemu jeńcowi wojennemu jednego papierosa. Drugi dziadek, Ignacy Reszczyński, więziony był na Gestapo tak długo, aż zgłosił się jego syn Franciszek, mój ojciec, przedwojenny harcmistrz z Torunia. Dziadka wypuszczono (zmarł tuż po wojnie), a ojca zesłano na lata do KL Sachsenhausen-Oranienburg. To byli rówieśnicy Feliksa Konecznego, pokolenie urodzone na krótko przed lub po Powstaniu Styczniowym. Pozostało pragnienie rozmów z mądrymi, doświadczonymi ludźmi, którzy potrafią trafnie opisać rzeczywistość i przewidywać najbliższą przyszłość.

Nawiązując w swoich felietonach do myśli profesora Feliksa Konecznego chciałem udowodnić, że taka rozmowa jest jednak możliwa. Rozmowa oddalonych od siebie pokoleń Polaków przerwana okrutną wojną i 45 latami sowieckiej dominacji. Odwołując się do rozważań i poglądów prof. Feliksa Konecznego chciałem ukazać jego wielką przydatność także w bieżącym dyskursie politycznym. To nieprawda, że Feliks

Koneczny jest dziś zaściankowy czy staromodny. Będzie zawsze aktualny, gdyż to, co pisał i jak pisał, świadczy o jego wielkiej wewnętrznej wolności.

Ludzie wewnętrznie wolni poszukują się wzajemnie i odnajdują się. Mam nadzieję, że po przeczytaniu tej książki, w tym traktatów Feliksa Konecznego zatytułowanych „Kościół

jako polityczny wychowawca narodu” oraz „Państwo a dekalog” z książki „Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej”, jeszcze bardziej wzrosnie zainteresowanie jego dziełami. Są one ogólnie dostępne, ale tylko w dobrych księgarniach internetowych.

Życzę owocnej lektury.

Specjalne podziękowania składam prof. Piotrowi Jaroszyńskiemu za napisanie Przedmowy oraz za to, że podczas wspólnej podróży do Torunia, do Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, gdzie wykładamy, zachęcił mnie do tej publikacji. Jestem też bardzo wdzięczny dr Pawłowi Skrzydlewskiemu za udostępnienie dla potrzeb tej książki pięknie napisanej biografii Feliksa Konecznego oraz wykazu publikacji poświęconych krakowskiemu uczoneму. Dziękuję także Stanisławowi Markowskiemu za kolorowe zdjęcia Krakowa i Wilna oraz Bohdanowi Bułhakowi za udostępnienie starych zdjęć Wilna autorstwa prof. Jana Bułhaka. Osobne podziękowania składam Paniom Marii Admus, wydawcy tygodnika „Nasza Polska” oraz Ewie Sołowiej, redaktor naczelnej „Naszego Dziennika”, za zgodę na publikację felietonów poświęconych prof. Felisowi Konecznemu w niniejszej książce.

**Wojciech Reszczyński**